



WSPÓŁPRACA Z WARSZAWSKIM OKRĘGOWYM INSPEKTORATEM SŁUŻBY WIĘZIENNEJ



REDAKCJA:Magazyn „Oś – Oświęcim –
Ludzie – Historia – Kultura”**Redaktor naczelny:**
Paweł Sawicki**Sekretarz redakcji:**
Agnieszka Juskowiak-Sawicka**Zespół redakcyjny:**
Bartosz Bartyzel
Olga Onyszkiewicz
Jadwiga Pinderska-Lech
Beata Sereś
Artur Szyndler**Współpraca:**
Monika Bernacka
Joanna Kłęczar
Andrzej Winogrodzki**Projekt graficzny i skład DTP:**
Agnieszka Matuła, Grafikon**Druk:**
Agora SA**Okładka:**
Seminarium dla dyrektorów
Służby Więziennej z Mazowsza
Fot. Marek Lach**WYDAWCA:**Państwowe Muzeum
Auschwitz-Birkenau
www.auschwitz.org**PARTNERZY:**Centrum
Żydowskie
www.ajcf.plCentrum Dialogu
i Modlitwy
www.cdim.plMiędzynarodowy
Dom Spotkań
Młodzieży
www.mdsm.pl**WSPÓŁPRACA:**Kasztelania
www.kasztelania.pl**Adres redakcji:**
„Oś – Oświęcim, Ludzie,
Historia, Kultura”
Państwowe Muzeum
Auschwitz-Birkenau
ul. Więźniów Oświęcimia 20
32-603 Oświęcim
e-mail: os@auschwitz.org

nakład: 5000 egz.

OD REDAKCJI

Kwietniowy numer miesięcznika otwieramy okładką ukazującą dyrektorów Służby Więziennej z Mazowsza, którzy przyjechali do Miejsca Pamięci Auschwitz na specjalne seminarium. Był to początek współpracy Muzeum z kolejnym, po śląskim i małopolskim, okręgiem SW. W unikatowym projekcie edukacyjnym adresowanym zarówno do wychowawców i pracowników nadzoru, jak i do osób osadzonych, wzięło już udział ponad 17 tysięcy osób. Więcej informacji, a także refleksje uczestników poprzednich edycji projektu, znajduje Państwo na dalszych stronach.

W „Osi” piszemy także o seminarium w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży, w którym wzięli udział studenci Uniwersytetu Pe-

dagogicznego im. KEN w Krakowie oraz Uniwersytetu w Rostoku. Poświęcone było ono problematyce przymusowych wysiedleń, ucieczek i wypędzeń, a także integracji i asymilacji Polaków z dawnymi polskimi terenami na Wschodzie oraz Niemców z byłych terenów wschodnich w czasie II wojny światowej i krótko po niej.

Na stronach MDSM znaleźć można również sporo informacji o kulturalnych wydarzeniach. Podsumowujemy m.in. Koncert Humanitarny, którego gościem była grupa Miąsosz, a także zapraszamy na wystawę Béli Faragó Witajcie w raju. Na stronie z fotoreportażem znajdą Państwo zdjęcia z otwarcia ekspozycji, którą będzie można oglądać do 15 maja.

Przeciwko zapomnieniu – pod takim hasłem odbyła się studyjna podróż studentów Uniwersytetu w Würzburgu do Oświęcimia, o której przeczytać można na stronach Centrum Dialogu i Modlitwy. Centrum Żydowskie natomiast zaprasza na wydarzenia oświęcimskiej Nocy Muzeów.

Zapraszam do lektury, a w imieniu całej redakcji „Osi”, życzę Państwu Szczęśliwych, Pięknych i Radosnych Świąt Wielkanocnych. ■

Paweł Sawicki
Redaktor naczelny
miesięcznika „Oś”
os@auschwitz.org

GALERIA XX WIEKU

Czas nie jest dziś sympatyczny i wesoły, ale wbrew temu właśnie dzisiaj o czymś wiosennym, kolorowym, optymistycznym... O niedużego formatu materialnym dowodzie pamięci, o historycznym drobiazgu z archiwum rodzinnych pamiątek!

Nieduży, wielkości wizytówki, tekturowy kartonik z kolorowym wizerunkiem rozkwitłej róży pośród zieleni liści, z miejscem na wpis-dedykację

pośrodku. Dedykację o treści: „Grzecnej Stasiuni na Dniu 8-go Maja 1878 r.”. Stasiunia, obchodząca w tym dniu imieniny, to moja babka mająca wówczas dziewięć lat. Na odwrocie „wizytówki” podpis autora wpisu – jej wuj. Kolorowy karteluszek, sentymentalny bibelot, nie o martyrologiczno-narodowej – jak wówczas często bywało – ale o rodzino-pamiątkowej treści, technicznie i kolorystycznie – czytelność atramentowego wpisu – miewa

się całkiem dobrze, choć liczy już sobie 136 lat!

Drobna, ale cenna rodzinna pamiątka, tym cenniejsza, że ocalała i zachowała się przez prawie półtora wieku historycznych burz, zawieruch i wojen! Ktoś dał jej szansę przetrwania i bycia – do dziś! Kontynuuję tę szansę, adresując ją w dalszą „pamiątkową” długą przyszłość! ■

Andrzej Winogrodzki



Fot. Archiwum Andrzeja Winogrodzkiego

Kartka imieninowa z 1878 r.

70. ROCZNICA DEPORTACJI ŻYDÓW Z GETTA ŁÓDZKIEGO DO KL AUSCHWITZ – SESJA DLA NAUCZYCIELI

Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście oraz Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie zapraszają do udziału w sesji poświęconej 70. rocznicy deportacji Żydów z getta łódzkiego do KL Auschwitz, która odbędzie się 26 kwietnia 2014 r.

Zapraszamy nauczycieli szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, przewodników, słuchaczy studiów podyplomowych i seminariów prowadzonych przez Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście oraz wszystkie zainteresowane osoby. Program obejmuje sześć godzin dydaktycznych. Sesja

PROGRAM:

9.00-10.30

Deportacja Żydów z getta łódzkiego do KL Auschwitz
– wykład wprowadzający
– dr Andrzej Strzelecki

10.30-11.00
Przerwa

11.00-12.30

Fenomen getta łódzkiego 1940-1944
– wykład – mgr Adam Sitarek, Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego, IPN oddział Łódź

12.30-13.00
Przerwa

13.00-13.30

Kulisy powstania filmu Fotoamator – spotkanie z reżyserem Dariuszem Jabłońskim

13.30-14.30

Projekcja filmu *Fotoamator*



1940 r. Getto Litzmannstadt, kładka nad Hohensteiner StraÙe

jest bezpłatna. Uczestnicy otrzymają zaświadczenia o udziale. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w sali konferencyjnej prosimy o przesłanie zgłoszeń do dnia 22 kwietnia 2014 r. Po tym terminie prosimy o kontakt telefoniczny.

Koordinacja: Jolanta Wójcik
Tel.: 33 844 8005
Fax.: 33 844 8063

ajs

„(...) Krematoria, upychane aż do trzesczenia kości, nie nadążały z załatwianiem masowych transportów. Na taki transport dziesięcio-, dwunastoletnich chłopców z łódzkiego getta natknęliśmy się w czasie ранego marszu w przejściu między obozem męskim a «Meksykiem». Ustawili dzieciarnię w miejscu, naprzeciw którego za drutami znajdowała się kuchnia, i czekali. [...] Gromada dzieci stała w ponurym milczeniu: widać było, że dotknęło ich OSTATECZNE, od którego nie ma wybawienia. Tylko jeden chłopak lamentował cicho, rozmazując twarz łzami. Lalka zatrzymała się i powodowana nagłym odruchem otarła mu buzię. Chłopiec, nie przestając szlochać, skarżył się: «Ja wiem, że nas prowadzą do komina». Dziewczyna zaczęła go pocieszać, że to nieprawda, że wszyscy chłopcy po «kąpeli» dostaną pasiak i będą pracować w polu. Dziewczyny spojrzały po sobie i potwierdziły: «Tak, będziecie pracować jak my». Kłamały, ponieważ los ich był przesadzony, a nadzieja mogła osłodzić ich przedostatnie chwile».

APMAB, *Zespół Wspomnienia*, t. 103, k. 170.

17 TYSIĘCY OSADZONYCH UCZESTNICZYŁO W KURSACH MCEAH

Auschwitz – Historia – Edukacja Obywatelska to wielopłaszczyznowy projekt edukacyjny adresowany zarówno do wychowawców i pracowników nadzoru Służby Więziennej, jak i do osób osadzonych. W procesie wychowawczym, realizowanym w zakładach karnych, nauczanie o tym, czego dokonano w Auschwitz, służy przede wszystkim przekazywaniu historii obozu i pamięci o tych, którzy tam cierpieli i zginęli, ale również ukazuje, do czego może prowadzić droga pogardy i nienawiści.

Przez pięć lat w projekcie wzięło udział 17 065 penitencjariuszy ze wszystkich zakładów karnych i aresztów śledczych Małopolski i Śląska. W tym czasie w pobytach studyjnych na terenie Miejsca Pamięci wzięło udział 877

osadzonych z 27 zakładów karnych i aresztów.

– Edukacja o tragedii obozowej i o dramacie ofiar Zagłady może uwrażliwiać na cierpienie i poniżanie drugiego człowieka, a także na realne konsekwencje

biernej akceptacji zła. Tym samym zrozumienie historii, również poprzez empatię, może wspierać kształtowanie pozytywnych postaw społecznych i moralnych – powiedział dr Piotr M.A. Cywiński, dyrektor Pań-

stwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

– Szósty rok współpracy pomiędzy krakowską Służbą Więzienną a Międzynarodowym Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście daje też podstawy do formu-

lowania wniosków, czym jest sam projekt dla personelu więziennego – ocenił mjr Tomasz Waclawek, rzecznik krakowskiej Służby Więziennej. – Niewątpliwie współpraca wpisała się już trwale w życie naszych za-

FRAGMENTY SPRAWOZDAŃ, NAPISANYCH PO POBYCIE W MUZEUM AUSCHWITZ PRZEZ OSADZONYCH W ZAKŁADZIE KARNYM W KRAKOWIE

Andrzej:

„Dzięki przewodnikowi – pani Ewie, dowiedzieliśmy się jak nieludzko byli traktowani więźniowie różnych narodowości przez faszystowskie Niemcy w czasie II wojny światowej. Dowiedziałem się o takich wydarzeniach, które zdawały się być niemożliwe. [...] Pojawilo się u mnie uczucie smutku i zadumy”.

Bogusław:

„Byłem tam [w Muzeum Auschwitz] już jako dziecko, ale dopiero teraz jako człowiek dorosły jestem w stanie zrozumieć ogrom tragedii, jaka się tam dokonała w latach II wojny światowej. Sam przebywam teraz w zakładzie karnym, ale warunki, jakie tam zobaczyłem, przerosły wszelkie moje wyobrażenia – zarówno jeśli chodzi o sposób traktowania skazanych, jak i samą ich ilość. Najbardziej w pamięci utkwił mi obraz stosów rzeczy osobistych np. (butów, okularów, itd.) odebranych więźniom przy pierwszej i ostatniej zarazem selekcji przed śmiercią”.

Tadeusz:

„Jako uczestnik zwiedzania muzeum Auschwitz mogłem [...] przeżyć emocje związane z tragedią ludzi różnych narodowości przebywających w obozie i śmiercią, jaka ich spotkała. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia”.

Jarek:

„Zbrodnia ludobójstwa, dokonana przez Niemców, jest straszna. Przerażający jest jednak sposób, w jaki pomordowano setki tysięcy osób, które były przecież niewinne. Jest mi trudno uzmysłowić sobie, jak ten niewielki odsetek ludzi, który doczekał wyzwolenia, mógł przeżyć tak straszne i nieludzkie traktowanie w tak tragicznych warunkach bytowych. Refleksje, jakie się nasuwają po zwiedzeniu miejsca kaźni i gehenny milionów ludzi, mogą być tylko jedno: smutek i przygnębienie. Jednocześnie rodzi się pytanie – jak ludzie mogli zgotować taki los innym ludziom i jakie pokłady nienawiści i agresji drzemiały w człowieku”.

Jarosław:

„[...] Byłem w Oświęcimiu i najbardziej wzburzyło mnie to, ile zginęło tam dzieci. Wzburzyło mnie to, bo sam mam małe dzieci i mogę sobie tylko wyobrazić, co przeżywali rodzice, jak to widzieli...”.

Andrzej:

„Chodząc po barakach i innych miejscach, odczułem strach i przerażenie, że coś takiego mogło się kiedyś w ogóle wydarzyć”.

Andrzej:

„[...] Skazani na Oświęcim przeżywali koszmar za niewinność. Tylko za to, że byli innej rasy...”

J.S.:

„Zwiedzając obóz w Oświęcimiu, przypominałem sobie, jak byłem tam pierwszy raz, prawie 35 lat temu... (jeszcze w szkole podstawowej...). Wyobrażałem sobie poczucie strachu i lęku tych, co byli więzieni przez hitlerowców. Ile musieli przeżyć, jak w okrutnych warunkach byli przetrzymywani, jakie musieli przechodzić tortury – żeby w końcu móc umrzeć. Będę się starał po opuszczeniu aresztu jeszcze raz tam pojechać. I namówię kogoś bliskiego do zwiedzenia obozu zagłady w Oświęcimiu...”.

Jurek:

„W dniu 28 października 2007 r. byliśmy w obozie zagłady w Oświęcimiu. Obóz widziałem w telewizji – teraz mogłem się na własne oczy przekonać, jak ludzie mogą być okrutni i jak ludzie tam cierpieli... Cały czas z trudem powstrzymywałem łzy... Do tej pory mam przed oczami – matkę i córkę, które Niemcy zamordowali w obozie. Matkę wcześniej, a córkę miesiąc później... Zdjęcia ich wisiły na ścianie w jednym z budynków. Piece, w których ludzie palili zwłoki pomordowanych, robią okropne wrażenie. Po wyjściu z muzeum modliłem się do Boga, aby nigdy już na to nie pozwolił”.

Kazimierz:

„Aż strach pomyśleć, ile istnień ludzkich umierało tu w okropnych cierpieniach. Jest to niewyobrażalne, co człowiek mógł zgotować człowiekowi. Wracając do Zakładu Karnego, byłem pogrążony w głębokiej zadumie i smutku. Przez całe życie będę pamiętał te straszne obrazy, które wryły się w krajobraz obozu. Jest to swego rodzaju przesłanie i koszmarny pomnik następstw, jakie przyniosła wojna. PS. Serdeczne podziękowania dla naszej pani przewodnik, pani Ewy, która oprowadzała nas po terenie obozu i wykazała wielką znajomość tematu”.

Robert:

„Po zwiedzeniu byłego obozu Auschwitz-Birkenau jestem i pozostanę dogłębnie poruszony tym miejscem. Opowiadanie Pani Przewodniczki, a także widoczne ślady milionów tragedii, jakie miały miejsce w tym obozie przez lata drugiej wojny światowej bardzo mną wstrząsnęły. Jestem mieszkańcem Oświęcimia i KL Auschwitz-Birkenau zwiedzałem już wielokrotnie, ale dopiero teraz jako dorosły człowiek i w tej sytuacji życiowej, jakiej się znajduję, w pełni dociera do mnie ogrom cierpienia, bólu, śmierci, jaki emanuje z tego miejsca. Pozostaje mi tylko podziękować wszystkim osobom, które umożliwiły nam zwiedzenie KL Auschwitz-Birkenau, a w szczególności Pani Przewodniczce. Dzięki jej wiedzy i umiejętności przekazania tej wiedzy skłonny jestem do refleksji o tym miejscu i o ludziach, którzy w tym miejscu żyli i umierali”.

kładów karnych i aresztów. Wzajemne spotkania więźniaków i muzealników powodują, że dzisiaj dużo więcej wiemy o swojej pracy i realizowanych przez służbę zadaniach – mówi mjr edukacji obywatelskiej. Tomasz Waclawek.

Porozumienie o współpracy w zakresie edukacji obywatelskiej pomiędzy Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau a Okręgowym Inspektorem Służby Więziennej w Warszawie podpisali szefowie obu instytucji – dyrektor Muzeum dr Piotr M.A. Cywiński oraz płk Anna Osowska-Rembecka, dyrektor warszawskiego OISW. Oznacza to rozszerzenie dotychczasowej,

wysoko ocenianej, wieloletniej współpracy przy projektach edukacyjnych pomiędzy Muzeum i Służbą Więzienną z inspektoratów krakowskiego i katowickiego. Dokument podpisano podczas odbywającego się w Miejsce Pamięci seminarium dla dyrektorów Służby Więziennej z Mazowsza. Dwa dwudniowe seminaria dla funkcjonariuszy Służby Więziennej z Mazowsza, prowadzone na terenie Miejsca Pamięci Auschwitz, mają przygotować do dalszych działań edukacyjnych, prowadzonych już z osadzonymi na terenie zakładów karnych. – Ludzie, którzy się znaleźli w naszych więzieniach, nie mają często ukończonych żadnych szkół. Nigdy nie dotarli do tej strasznej historii, która się tu wydarzyła i to my, więźniacy, mamy obowiązek pokazać im, do czego prowadzi przemoc i nietolerancja – powiedziała płk Anna Osowska-Rembecka, dyrektor warszawskiego Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej. – Ten program ma edukować. Tak, by umieli lepiej żyć, by wyciągnęli wnioski z tej lekcji historii – podkreśliła.

– Projekt *Auschwitz – Historia – Edukacja Obywatelska* realizowany jest wspólnie z krakowskim Inspektorem Służby Więziennej od 2009 r., a od 2010 r. z inspektoratem katowickim – przypomniał Antoni Stańczyk z Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście, który prowadzi projekt z ramienia Muzeum. – Głównym elementem naszych działań są wykłady i prelekcje prowadzone przez edukatorów Muzeum na terenie aresztów i zakładów karnych. W ramach spotkań w więzieniach prezentowane są wystawy, wyświetlane filmy, przeprowadzane dyskusje. Niezwykle ważne i pełne emocji są również spotkania ze świadkami historii – byłymi więźniami Auschwitz – dodał.



Podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau a Okręgowym Inspektorem Służby Więziennej w Warszawie



Seminarium dla dyrektorów Służby Więziennej z Mazowsza



Dyrektor Muzeum odznaczony przez Służbę Więzienną

Tam, gdzie jest to możliwe, realizowane są także pobyty studyjne na terenie Muzeum. Każdy z rocznych cykli projektu poświęcony był innemu tematowi, m.in.: kobietom i dzieciom w Auschwitz, Sprawiedliwym wśród Narodów Świata (realizowany wspólnie z krakowskim Muzeum

Galicja), czy też sylwetce rotmistrza Witolda Pileckiego. – Można mówić o wyraźnie zauważalnej zmianie postaw uczestników programu w odniesieniu do innych narodowości i kultur – zauważył mjr Waldemar Radziszewski, koordynator projektu w ZK Tarnów Mo-

ście. – Dzieje się tak, ponieważ uświadamiają oni sobie w trakcie zajęć, do czego może prowadzić nienawiść do drugiego człowieka i hołubienie ideologiom rasistowskim, co przekłada się

na ich dalsze relacje między ludzkie – mówi. W 2014 r. podczas obchodów Święta Służby Więziennej, dyrektor Muzeum dr Piotr M.A. Cywiński odznaczony został złotą odznaką

„Za Zasługi w pracy penitencjarnej”, przyznaną przez Ministra Sprawiedliwości, którą wręczył gen. Jacek Włodarski, Dyrektor Generalny Służby Więziennej. ■

Bartosz Bartyzel



Seminarium dla dyrektorów Służby Więziennej z Mazowsza

WYSTAWA LUDZIE DOBREJ WOLI W GALERII KSIĄŻKI

Pprzed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu prezentowana była przygotowana przez Muzeum Auschwitz wystawa pt. *Ludzie Dobrej Woli*, ukazująca sylwetki niektórych spośród mieszkańców Oświęcimia i miejscowości leżących w pobliżu tego miasta, niosących pomoc więźniom niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz.



Wystawa Ludzie Dobrej Woli przed Galerią Książki w Oświęcimiu

Postawa mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej wobec tego, co w czasie okupacji działo się w obozie Auschwitz, była niezmienna od początku do końca. Pomagali samorządnie lub tworząc spontanicznie grupy, w skład których wchodziły często całe rodziny. Działali także w przyobozowym ruchu oporu. Spieszyli

z pomocą więźniom z narażeniem życia. Wielu z nich zostało aresztowanych i zamordowanych za to, że odważyli się nieść pomoc więźniom. Do tej pory historykom Muzeum Auschwitz udało się ustalić nazwiska ponad 1200 Polaków z Oświęcimia i okolic, którzy pomagali więźniom obozu Auschwitz,

ryzykując życiem swoim i swoich rodzin. Ich biografie zostały zebrane i opublikowane w książce *Ludzie Dobrej Woli* wydanej pod redakcją Henryka Świebocznego. Publikacja zawiera też krótkie notki biograficzne, w tym opis niesionej pomocy. ■

agju

LUDZIE DOBREJ WOLI

W rejonie Oświęcimia już od wiosny 1940 r. działał Związek Walki Zbrojnej, który w 1942 r. przyjął nazwę Armii Krajowej. W otoczeniu obozu działalność skupiona była głównie na kontaktach z więźniami i pomocy. Aktywne były grupy Polskiej Partii Socjalistycznej, szczególnie z Brzeszcz, która zmobilizowała do współpracy wiele rodzin. Socjaliści dostarczali do Auschwitz, oprócz żywności i lekarstw, także prasę konspiracyjną, materiały wybuchowe, odzież i peruki dla więźniów, którzy przygotowywali się do ucieczki. Pomagali ludowcy – kobiety, a nawet dzieci podrzucały nocą paczki z żywnością i lekarstwami do specjalnie przygotowanych skrytek. Więźniom pomagały także potajemnie organizacje charytatywne. W marcu 1943 r. powstał komitet Pomoc Więźniom Obozów Koncentracyjnych. Utrzymywał kontakty z więźniami, przejmował grypsy, opiekował się uciekinierami. Do akcji włączyli się duchowni z okolicznych miejscowości, salezjanie, siostry serafitki, a także harcerze, kolejarze i zwykli mieszkańcy. Po wyzwoleniu obozu oświęcimianie zaangażowali się w pomoc więźniom, których stan wykluczał opuszczenie Auschwitz. Do szpitali trafiło ponad 4,5 tysiąca byłych więźniów z ponad 20 państw, w większości Żydów. Wśród leczonych było także ponad 200 dzieci w wieku do 15 lat. Co najmniej kilkudziesięciu chorych znalazło pomoc w małych szpitalach naprędce przygotowanych przez mieszkańców Oświęcimia, Brzeszcz i okolic. Chorzy znajdowali gościnę także w prywatnych domach. Mieszkańcy przyjęli do nich dzieci z obozu. Opiekowali się nimi, a w wielu przypadkach później adoptowali. ■

VIII EDYCJA POLSKO-NIEMIECKIEGO SEMINARIUM DLA STUDENTÓW Z KRAKOWA I ROSTOKU: AUSCHWITZ I HOŁOKAUST – HISTORYCZNIE I WSPÓŁCZEŚNIE

Współpraca między ludźmi jest możliwa dzięki wspólnemu dążeniu do osiągnięcia celu oraz wzajemnemu zrozumieniu. Czynniki warunkujące taką współpracę mogą dotyczyć kwestii obyczajowych lub wyłącznie personalnych. Jak zatem może układać się współpraca, gdy w grę wchodzi wspólna bolesna historia oraz obawa przed wzajemnym niezrozumieniem?



Prezentacje grup



Prezentacje grup

W dniach 8-14.03.2014 r. odbyła się VIII edycja polsko-niemieckiego seminarium dla studentów z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oraz studentów z Uniwersytetu w Rostoku. Była to pierwsza część projektu organizowanego w ramach współpracy Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu i Akademii Europejskiej w Waren – druga część, która odbędzie się w Niemczech, poświęcona będzie problematyce przymusowych wysiedleń i przesiedleń, ucieczek i wypędzeń, integracji i asymilacji Polaków z dawnych polskich terenów na Wschodzie oraz Niemców z byłych terenów wschodnich w czasie II wojny światowej i krótko po niej. Przed seminarium w Oświęcimiu polscy i niemieccy studenci zostali podzieleni na cztery zespoły, które opracowywały tematy referatów: grupa I – *SS w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych*, grupa II – *Planowanie i przeprowadzenie Holokaustu w Europie*, grupa III – *Powojenne procesy przeciwko zbrodniarzom okresu narodowego socjalizmu*, grupa IV – *Kultura/pamięć o Auschwitz i Holokauście w Europie*. Tematami II i IV zajęli się studenci polscy, tematy I i III przypadły naszym gościom – grupie niemieckiej. Każda z prezentacji została zreferowana na seminaryjnym forum. Po zakończeniu wystąpienia każdorazowo przystępowaliśmy do omówienia wysłu-

REFLEKSJE UCZESTNICZEK I UCZESTNIKÓW SEMINARIUM:

Katarzyna:

„Pomimo napiętego harmonogramu, był to bardzo owocny czas refleksji oraz dyskusji o tym, co miało miejsce 70 lat temu. Dzięki uczestnictwu w seminarium niemieckiej grupy, mogliśmy poznać inny punkt widzenia, dyskutować, wymieniać się przemyśleniami. Jednym z najciekawszych punktów programu było zwiedzanie Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau. Przewodniczka w niezwykle sposób przybliżyła nam wspomniane miejsca, historie ludzi, których losy splotły się z tymi miejscami”.

Kamila:

„Udział w seminarium to dla mnie cenne doświadczenie. Czas spędzony zarówno w Oświęcimiu, jak i w Krakowie był bardzo owocny. Dzięki seminarium pogłębiłam swoją wiedzę historyczną i poznałam spojrzenie na Holokaust młodzieży niemieckiej. Nie była to moja pierwsza wizyta w Muzeum Auschwitz, ale wyróżniała się od poprzednich. Przede wszystkim szczegółowym poruszaniem tematyki obozów koncentracyjnych od strony historycznej. Udział w seminarium to niezwykle przeżycie, poruszające, wzbudzające wiele refleksji, stawiające wiele pytań, trudne emocjonalnie, ale potrzebne”.

Elisabeth:

„Nasza wizyta w Polsce była związana z wieloma różnorodnymi emocjami. Było dużo radości, emocjonujących dyskusji, ale też refleksji i zadumy. To wspaniałe doświadczenie, kiedy poznaje się nowych ludzi, zwłaszcza kiedy pochodzą oni z kraju, którego osobiście prawie się nie zna. Dzięki spotkaniu nasze wyobrażenie o Polsce i jej mieszkańcach nie kończy się już na stereotypach. Zostaliśmy przez koleżanki i kolegów z Polski bardzo serdecznie przyjęci, a oprowadzania, które dla nas przygotowali, pokazały nam, jak różnorodny jest nie tylko Kraków, ale cały kraj. Szczególnie poruszyły mnie wspólne dyskusje o historycznych i współczesnych problemach. Oczywiście byłam tego świadoma, że inni ludzie patrzą na określone problemy z innej perspektywy niż ja. Mimo to człowiek uświadamia to sobie realnie dopiero wtedy, gdy w bezpośredniej dyskusji dochodzi do konfrontacji różnych punktów widzenia i kiedy trzeba zadać sobie trud, aby zrozumieć, dlaczego inna osoba myśli inaczej. Nie po raz pierwszy miałam okazję tego doświadczyć, ale zawsze jest to dla mnie odkrywcze i wzbogacające. Bardzo dużo się nauczyłam przez te kilka dni. Oddziaływanie historycznego miejsca jest zawsze fascynujące. Wizyta w byłym obozie Auschwitz-Birkenau wywarła na mnie

ogromne wrażenie, musiałam w sobie wiele przepracować – wiedzy i emocji. Szczególnie głęboko poruszyła mnie wystawa SHO A w Muzeum Auschwitz – zwłaszcza sala z rysunkami dzieci żydowskich. Tak trudno wyobrazić sobie ich cierpienie w świecie, w którym, jak same szkicowały, toczyło się równoległe «normalne» życie. My, Niemcy, stawialiśmy sobie nie raz pytanie o winę: pytaliśmy siebie samych, czy powinniśmy się czuć winni, za to, co zrobili nasi przodkowie? Myślę, że wielu z nas pytanie to towarzyszyć będzie już do końca życia. To, że godziny spędzone w Auschwitz-Birkenau pozostawiły w nas tak trwały ślad, zawdzięczamy naszym przewodnikom, którzy wykonali doskonale swoją pracę, poświęcając nam tyle czasu, ile było konieczne, aby nakreślić pełny obraz tego, co wydarzyło się w Auschwitz. Na koniec chcę podkreślić, że bardzo się cieszę, że wszystkie te doświadczenia mnie nie ominęły, zabrałam z seminarium tyle nowych przemyśleń i emocji. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że był to tak udany tydzień”.

Rebecka:

„Uważam, że seminarium w Oświęcimiu było sukcesem. Gdybym miała taką możliwość, wzięłabym w nim jeszcze raz udział i polecałabym je każdemu. Wszystkie wykłady i dyskusje były bardzo ciekawe i inspirujące. Szczególnie poruszyły mnie wystawy w Miejsu Pamięci. Kiedy z wieży wartowniczej w Birkenau spoglądałam na teren dawnego obozu, nie mogłam uwierzyć w to, co zobaczyłam. Oczywiście, każdy z nas ma jakiś ogólny obraz Auschwitz, ale to, co zobaczyłam, przekroczyło wszelkie moje wyobrażenia. Dopiero te wrażenia w połączeniu z wystawą w byłym obozie macierzystym Auschwitz I, którą wcześniej zwiedzaliśmy, pozwoliły mi zrozumieć wymiar tego, co się tu wydarzyło. Stosy butów, włosów, walizek i innych osobistych przedmiotów pozwoliły mi zrozumieć, że to wszystko należało kiedyś do konkretnych ludzi, którzy na skutek bezsensownej ideologii pozbawieni zostali własnej tożsamości, godności i prawa do życia. Wystawa SHO A wg mnie przywraca ofiarom ponownie ich tożsamość. Widziałam tam fotografie szczęśliwych rodzin, słyszałam ich głosy, czytałam relacje, oglądałam wywiady z Ocalałymi i rysunki dzieci żydowskich i nagle ukazały się przede mną postaci konkretnych ludzi i ich losy na tle liczb deportowanych i ofiar. Kiedy o tym teraz myślę, nadal przeszywa mnie dreszcz. Czytamy, wsłuchujemy się w relacje i wspomnienia, uczymy się wiele o Holokauście, ale uważam, że dopiero teraz poznałam to zagadnienie głębiej, w zupełnie innym wymiarze, niż miało to miejsce wcześniej”.



chanej pracy. Prezentacje, rozdzielone na poszczególne dni seminarium, dawały nam asumpt do żywej dyskusji. W ramach międzynarodowego spotkania odwiedziliśmy były obóz Auschwitz I oraz Auschwitz II-Birkenau. Wizyty w obozach w bezpośredni sposób wpłynęły na nasze postrzeganie Holocaustu, stając się wizualizacją wiedzy nabytej już wcześniej. Świetnie przygotowani przewodnicy muzealni służyli nam przy tym doskonałym uzupełnieniem tematu. Zwiedziliśmy również nowo powstałą wystawę SHO A w bloku 27 Muzeum Auschwitz, która wywarła na nas duże wrażenie. Jest to wystawa multimedialna, która w sposób bardzo obrazowy przedstawia życie ludności

żydowskiej przed rozpoczęciem wojny oraz ich dramat po 1939 r. Wykład dr. Piotra Setkiewicza *Auschwitz – wzorcowe miasto osiedleńcze na wschodzie* pozwolił nam jeszcze bardziej zagłębić się w tematykę seminarium. Każdego wieczoru zbieraliśmy się na podsumowanie dnia, dzieląc się swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami. Napięty harmonogram nie pozwalał nam na marnotrawienie czasu. Znalazły się jednak chwile na swobodną rozmowę między studentami. Seminarium zakończyliśmy w Krakowie, gdzie przez ostatnie dwa dni na Uniwersytecie Pedagogicznym odbyły się wykłady grup III i IV. Po prezentacjach grupa polska oprowadziła koleżanki i kolegów z Niemiec po najciekawszych



Wizyta w byłym obozie Auschwitz-Birkenau



Warsztaty

miejscach Krakowa. Uroczysta kolacja uświetniła nasze wspólne seminarium.

Mimo obarczenia niezmierzonym ciężkim tematem, wspólną bolesną historią, wykazaaliśmy duże zainteresowanie przedmiotem rozważań. Długie, polsko-niemieckie rozmowy, jakie przeprowadzaliśmy wieczorami, są dowodem głębokich przemyśleń wszystkiego, czego doświadczyliśmy. Jesteśmy zgodni, że prowadzenie wspólnego dialogu jest niezbędne, zwłaszcza gdy po-

ruszane są kwestie związane z tak tragicznymi wydarzeniami z przeszłości.

Niezmierne podziękowania pragniemy złożyć na ręce pani dr Anny Zapalec, pana Svena Hartiga oraz pani Elżbiety Pasternak. Szczególne podziękowania kierujemy dla Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu. Dzięki takim instytucjom możliwy jest międzynarodowy dialog. Każda piękna idea bowiem, aby móc się rozwijać, potrzebuje młodego ducha, młody duch

zaś kogoś, kto zasieje w nim ziarno prawdy. Wyrazamy nadzieję, że kolejni uczestnicy polsko-niemieckiego seminarium wyniosą równie cenne doświadczenia oraz poszerzoną wiedzę. ■

Roman Figiel,
student Instytutu Historii UP
w Krakowie

Seminarium finansowane było ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży (PNWM) i Landeszentrale für Politische Bildung Mecklenburg-Vorpommern.

SEMINARIUM RYLA NA TEMAT PRAW PODSTAWOWYCH I PRAW CZŁOWIEKA

Od 19 do 23 marca w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu spotykała się czterdziestoosobowa grupa młodzieży z Niemiec, Polski i Ukrainy, aby podyskutować o prawach podstawowych i prawach człowieka. Seminarium zostało zorganizowane przez niemieckie Dystrykty 1890 i 1940 klubu Rotary International przy wsparciu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

Program pobytu obejmował zwiedzanie obozu macierzystego Auschwitz oraz obozu Birkenau, jeden dzień poświęcony był seminarium na temat praw podstawowych i praw człowieka, a kolejny dzień zwiedzaniu Krakowa połączonemu z wizytą w Centrum Kultury Żydowskiej. Jak zwykle w przypadku takich seminariów, najważniejszym punktem była dla młodzieży relacja świadka historii – tym razem było to spotkanie z Zofią Posmysz.

Poniżej kilka cytatów z komentarzy uczestników:

„Myślę, że projekt ten był bardzo istotny, i to z wielu względów. Wielkie znaczenie miał fakt, że przyjechalśmy tu z tak wielu kra-

jów, mogliśmy poznać inny punkt widzenia. Według mnie ważne było też to, że mieliśmy seminaria i dyskusje, a nie tylko zwiedzanie – to pomogło nam wszystkim podzielić się emocjami, to nas połączyło. Za niezwykle istotną uważam możliwość rozmowy z panią Zofią. Myślę, że otworzyła mi ona oczy, jak to było naprawdę – bo choć te wszystkie zdjęcia i relacje w Auschwitz zrobiły na mnie wrażenie, ale to jest to po prostu inaczej, jeśli ma się przed sobą żywą osobę, która to wszystko przeżyła. To godne podziwu, że pani Zofia nadal chce to wszystko opowiadać, chociaż było widać, że ciągle jeszcze sprawia jej to ból. Za najważniejsze uważam jednak jej słowa wypowiedziane na zakończenie, że to nie

naród niemiecki jest, czy raczej był zły, lecz propaganda i ludzie, którzy dali się w to wciągnąć – a więc nie wszyscy. Najchętniej bym to nagrała i pokazała wielu lu-

dziom mającym uprzedzenia w stosunku do Niemców z powodu wojny, bo któż ma prawo tak myśleć o ludziach, skoro człowiek, który miałby wszelkie powody

wyrażać się negatywnie, tego nie czyni?”.

Marta Wrzos-Domoradzka,
studentka z Polski, studiuje
na Uniwersytecie Viadrina



Uczestnicy seminarium RYLA



„To oczywiste, że większość grupy była zszokowana po zwiedzeniu obozu. Młodzież chętnie skorzystała z okazji do wyrażenia swego poruszenia i wymiany refleksji w małych grupach. Spotkanie z 90-letnią byłą więźniarką, możliwość rozmowy z konkretną osobą, która przeżyła obóz, nadały

cierpieniu, poniżeniu i chęci przeżycia indywidualną postać, sprawiając, że ofiary przestały być anonimowe i «masowe»”.

Biskup Karl-Ludwig Kohlwege

„Historia odsłoniła przed nami swe oblicze – z jednej strony po zwiedzeniu byłego obozu koncentracyjnego

Auschwitz, a z drugiej po niezwykle poruszającym spotkaniu ze świadkiem tamtych czasów, panią Pomsz. Myślę, że mogę w imieniu wszystkich członków naszej grupy powiedzieć, że to, co umożliwiło nam seminarium RYLA, było dla nas wyjątkowym, wstrząsającym i głęboko za-

padającym w pamięć przeżyciem”.

*Kai-Pascal Klimenko,
uczeń z Niemiec*

„Uważam, że ważne było też zwiedzenie obozu Auschwitz. Ponieważ w naszym kraju zbyt mało mówi się o tym problemie, było dla mnie szczególnie inte-

resujące i ważne zobaczyć to wszystko na własne oczy i dowiedzieć się czegoś bliższego o Auschwitz. Szczególne wrażenie wywarło na mnie to, czego dowiedziałam się od pani Zofii”.

*Jelizawieta Tomilets,
studentka z Ukrainy*

Richard Pyritz

WYCINANKI W MDSM

7 marca 2014 r. w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu odbył się wernisaż wystawy Andrzeja Krauzego *Wycinanki*. Andrzej Krauze jest rysownikiem, ilustratorem, plakacistą, absolwentem warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Największą sławę przyniósł jednak artyście rysunek satyryczny, najczęściej poruszający i komentujący sferę społeczno-polityczną.



Wernisaż w MDSM otworzył Leszek Szuster – dyrektor Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży, dr Joachim Russek – dyrektor Fundacji Judaica – Centrum Kultury Żydowskiej

w Krakowie oraz Andrzej Krauze, który wprowadził gości wernisażu do wystawy oraz towarzyszył im podczas oglądania prac, zdradzając tajniki sztuki wycinanek i procesu ich

powstawania. Wycinanki, utrzymywane w tonacji czarno-białej – ulubionej przez artystę i inspirowane niczym innym, jak otaczającą go rzeczywistością, powstały przy pomocy skal-

Andrzej Krauze w 1979 r. wyemigrował do Londynu, gdzie mieszka i pracuje do dziś. Bez wątpienia jest artystą znanym i cenionym, publikował w wielu czołowych tytułach prasy polskiej i zagranicznej. Od roku 1989 jest jednym z głównych rysowników brytyjskiego dziennika „The Guardian”, w 2001 r. rozpoczął współpracę z „Rzeczpospolitą”. W swoim dorobku ma także publikacje w „Szpilkach”, „Kulturze”, „The Times”, „The Independent on Sunday”, „The Sunday Telegraph”, „The Observer”, „The Economist”, „New Statesman”, „The New York Times”, „Do Rzeczy”, „W Sieci”, „WPolityce.pl”, „New Scientist”, „Nowy Czas”, „The Scientist” i „Courier International”. ■





Fot. MDSM



Fot. MDSM



Fot. MDSM

ZEMSTA PANA SKALPELA

„Rok temu zacząłem z Andrzejem współpracować, planowaliśmy serię rycin. Frapowała go myśl o tym, że będzie rysować gwoździem. Aż tu nagle cały projekt stanął w miejscu: Andrzej musiał poddać się poważnej operacji serca, a kiedy już zaczął dochodzić do zdrowia zorientował się, że nie jest w stanie rysować. «Mam masę pomysłów – tłumaczył stukając się w czoło – ale nie jestem w stanie zrobić nawet jednego rysunku na tydzień» – po czym, jak zwykle kiedy uważa, że gest wyrazi więcej niż słowa – wzruszał ramionami, uruchamiając przy tym i czoło, i usta, i oczy, by wreszcie spokojnie skonstatować: «To beznadziejne.» W ciągu następnych tygodni Andrzej odwiedzał mnie regularnie. Rozmawialiśmy o jego niemożności pracy, o muzie, która go opuściła. Czy coś wydarzyło się w czasie operacji? «Zatrzymali bicie mego serca na pięć godzin» – tłumaczył. «Byłem utrzymywany przy życiu przez maszyny, a kiedy ponownie złożyli mnie w całość, musieli czegoś nie włożyć z powrotem, czegoś, co powoduje, że człowiek rysuje. Musieli zostawić to coś na stole operacyjnym». Pewnego ranka Andrzej zjawił się u mnie z uśmiechem na twarzy i jak zazwyczaj poszliśmy na kawę. «Któregoś dnia kupiłem kwiaty owinięte w czarny papier – mówił coraz bardziej się ożywiając – po czym wzięłem nożyczki i oto, co zrobiłem». Mówiąc to, wyciągnął z teczki nieduży zestaw wycinanek. Były zabawne, dowcipne i gorzkie”.

John Philips
Artysta-grafik
Dyrektor londonprintstudio

pela i były konsekwencją operacji, której poddał się artysta. Andrzej Krauze zaczął je tworzyć w 2011 r.

W Domu Spotkań zaprezentowaliśmy 70 prac. Wystawa zorganizowana została przy współpracy

z Fundacją Judaica – Centrum Kultury Żydowskiej. ■

Bożena Grzywa



Fot. MDSM

BÉLA FARAGÓ WITAJCIE W RAJU

7 kwietnia 2014r. w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu odbył się wernisaż wystawy rysunków Béli Faragó *Witajcie w Raju*. Wystawę, zorganizowaną we współpracy z Fundacją Judaica – Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie oraz Galerią Destillarta w Buchschwabach będzie można oglądać do 15 maja.

Prezentowane 34 rysunki z cyklu *Witajcie w Raju* nawiązują do trzech monoteistycznych religii – Chrześcijaństwa, Judaizmu oraz Islamu. Poruszają tematykę wiary i pobożności ludowej, ukazują różnorodność przekonań religijnych i nowoczesną wizję świata, równocześnie skłaniając odbiorcę do krytycznego spojrzenia na współczesne społeczeństwo i kwestie religijne.

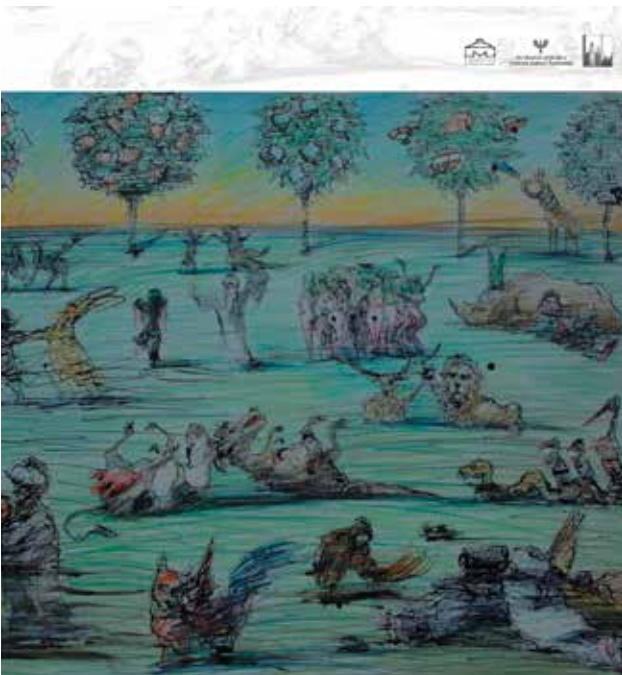
Béla Faragó urodził się w 1958 r. w węgierskim mieście Kiskunfélegyháza.

Ukończył studia na Akademii Sztuk Pięknych w Norymberdze i w Karlsruhe w pracowni Georga Baselitz. W latach 1985-1987 pracował jako wykładowca anatomii w Centrum Kształcenia miasta Norymberga. Od roku 1987 zajmuje się konserwacją dzieł sztuki, a jako wolny artysta uprawia rysunek i malarstwo. Oprócz cyklu *Witajcie w Raju*, Béla Faragó ma w swym dorobku m.in. kolekcje prac *Taniec śmierci*, *7 grzechów głównych*, *Bóg ma*

twarz, *Globalizacja*, *Wybór*, *Broń nuklearna*.

Witajcie w Raju to już druga ekspozycja artysty, goszcząca w Domu Spotkań. W 2011 r. prezentowaliśmy cykl *Toten-tanz*, składający się z kilkudziesięciu prac, ikonograficznie nawiązujących do znanych ze sztuki średniowiecznej i barokowej przedstawień motywu tańca śmierci i pokazującym mechanizmy tkwiące w człowieku oraz jego cywilizacji. ■

Bożena Grzywa



Béla Faragó Witajcie w Raju

Otwarcie wystawy cyklu 34 rysunków
07.04. 2014 godz. 19.00

Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży
Legionów 11, Oświęcim



„GDZIEŚ TAM CICHO, TY ZA RZECZKĄ MYŚLISZ O MNIE WCIAŻ...”

KONCERT HUMANITARNY NA RZECZ UKRAINY. ZESPÓŁ MIAŻSZ W MDSM

Ostatnie wydarzenia na skraju Europy ścinają z nóg największych optymistów. Można powiedzieć: budzą się upiory, które – jak większość w swej rozkosznej, europejskiej stabilizacji myślała – dawno już przebito osinowym kołkiem Międzynarodowej Konwencji Praw Człowieka, szeregu rezolucji i umów, pilnowanych przez powołane do tego instytucje.

Internetowe wpisy komentujące zapowiedzi Koncertu Humanitarnego, organizowanego przez Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży pod hasłem: „Zbieramy dla naszych przyjaciół w potrzebie” – świadczą o dyskretnych pokładach nienawiści, nietolerancji i zaślepieniu ideologią przemocy ludzi mieszkających wśród nas. Dyskretnych, bo więcej ludzi przyszło na koncert, niż zamieszczono negatywnych wpisów.

„Krzywda jest krzywda – powiedział na początku Leszek Szuster, dyrektor MDSM –

bez względu na poglądy polityczne czy fakty historyczne”. A Włodzimierz Paluch, prezes Klubu „Samborzan” Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Oświęcimiu, który we współpracy z MDSM zorganizował koncert, dodał: „Gdy wieją wichry wojny, giną bohaterowie, ale największe trudy ponoszą zwykli ludzie”. I właśnie dla tych „zwykłych ludzi”, czyli trzech ukraińskich rodzin, które bez pomocy z zewnątrz nie byłyby w stanie unieść trudów obecnej ukraińskiej rzeczywistości, zbierano tego wieczoru



Koncert humanitarny na rzecz Ukrainy

Fot. Dominik Smolarek

GRANICE

*Malusienkie jest miasteczko,
w którym rosną chatki dwie
obok chłopiec i dziewczeczka
i splecione rączki dwie.
Razem puszczają latawce,
razem rosną pośród łąk,
serca ich się układają,
kiedy plotą koszyk rąk
i rozkwita na nich kwiat.*

*Gdzieś tam cicho, Ty za rzeczką myślisz o mnie wciąż
Десь там тихо, за річкою Ты думаєш про мене*

*Płomień wielkimi podkuty butami
granica mała, a przepaść nie,
druty kolczaste dzielą latami
podeptane krzyże, spalone wsie.
Z głowy chłopca i dziewczeczki
chcą wypławić dziki kwiat,
bo gdy kielkuje, jest niebezpieczny,
bo ten kwiat nie zna granic.
A oni we śnie się spotykają,
tylko we śnie jeszcze kochają.
Tyle im złego wmówili,
że są okrutni, że są źli...
Zostały im tylko sny.*

*Gdzieś tam cicho, Ty za rzeczką myślisz o mnie wciąż
Десь там тихо, за річкою Ты думаєш про мене*

*Staruszkowie nad rzeczką się spotkali,
gdy kłamstwo przestało liczyć się,
wielkie druty rozebrali,
zostawili dusze dwie.
I teraz, tak jak dzieci
przez rzeczkę mogą sobie iść,
bo miłość nigdy nie ustaje.
Miłość
każe wierzyć w latające psy...*

*Gdzieś tam cicho, Ty za rzeczką myślisz o mnie wciąż
Десь там тихо, за річкою Ты думаєш про мене*

sł. i muz. zespół MIAŻSZ

datki pieniężne. Familie Topijów i Czmiłenków, w wyniku lutowych wydarzeń na majdanie, utracili mężów i ojców, będących jedynymi żywicielami rodziny. Wiktor Iwanowycz Czmiłenko (4 lutego 1961 – 20 lutego 2014, Kijów) mieszkał w mieście Bobryniec obwodu kirowogradzkiego, był rolnikiem i aktywistą spo-

łecznym. Został zastrzelony przez snajpera 20 lutego koło godziny 20.00. Pozostawił dwójkę niepełnoletnich dzieci i ich niepełnosprawną matkę. Wołodmyr Petrowycz Topij (26 kwietnia 1955 – 18 lutego 2014, Kijów) mieszkał na wsi Wysznia rejonu horodockiego, który leży obok wsi Rudki rejonu samborskiego. Zginął w Kijowie w trakcie

pożaru w Domu Związków Zawodowych. Pozostawił niepełnosprawną żonę oraz dwójkę małoletnich wnuków bez ojca, które były na jego utrzymaniu. Trzeciej rodzinie – Gawlukom z Bukowiny Zachodniej – spłonął dom.

Wspaniałym przerywnikiem w koncercie stała się niespodzianka – licytacja dzieł arty-



Koncert humanitarny na rzecz Ukrainy

Fot. Dominik Smolarek

stów pochodzących z Oświęcimia i okolic. Pod młotek (a dokładniej – kuchenną pałkę) poszły: fotografia Joanny Chrzaszcz-Wronki z podróży po Ukrainie (wystawa fotografii towarzyszyła zresztą koncertowi), obrazy Kaliny Dulko i Haliny Kozioł, grafika Pawła Warchoła oraz praca Waldemara Rudyka. Zlicytowano też nową płytę zespołu MIAŹSZ „STOP GMO” wraz z koszulką i dwie książki Piotra Pogorzelskiego *Barszcz ukraiński*.

W sumie zebrano ponad 3000 zł, co jak na ok. 150-osobową publiczność w poniedziałkowy wieczór jest sumą przyzwoitą. A MDSM pokazał, iż kierunek jego działalności to także Wschód, zwłaszcza, że od paru lat szeregi wolontariuszy Domu zasila też młodzież z Ukrainy.

Zespół MIAŹSZ – niekwestionowana gwiazda wieczoru – już po raz drugi w progach MDSM. Zapoznaliśmy nas ze swoją filozofią życia na Alternatywnej Scenie MDSM w 2012 r. To jeden z największych koncertujących zespołów w Polsce, który gra mega dużo albo po prostu dużo. Trio: Joanna Ewa Zawłocka (primo wokal, ukulele), Karol Kolor Gadzało (kontrabas, pila, perkusja, butla gazowa i wokal) oraz Sebastian Pikula (gitary, pianino, akordeon, trąbka, flety, banjo i wokal) – od pięciu lat podbijają serca publiczności. Laureaci FAMY 2010, festiwalu Oppener i Korowód Anny Tretter. Skwer czy sala koncertowa – nie robią im różnicy. Grają wszędzie – z miłości do ludzi i świata.

W MDSM wystąpili dla Ukrainy za przysłowiowe „Bóg zapłać”. To nie pierwszy koncert na ten cel w ich wykonaniu. Od same-

go początku zaangażowani w sprawę, jeszcze u siebie, w Lublinie, pośredniczyli w zbiorce pieniędzy, leków, ubrań, środków pierwszej pomocy na rzecz Euromajdanu. Tak się składa, że lipiec zeszłego roku spędzili na koncertach na Ukrainie, co pewnie tym bardziej skłoniło ich do „zajęcia stanowiska”. Jak na wstępie powiedział Karol: „Gramy, żeby ludzie byli wolni i muzyka była wolna. Im więcej wolności, tym ludzie są bardziej szczęśliwi i bardziej się kochają.”

Muzykę grają może i rozrywkową, bo melodyjną, rytmiczną, inkrustowaną wszystkim tym, co w muzyce najlepsze – od folku po jazz. Jednak teksty – to już inny wymiar. Zamieszczona obok piosenka oddaje liryczną stronę ich twórczości i po prostu najbardziej pasuje do okazji. Nie oddaje jednak w żaden sposób diapazonu tematów, w których się poruszają – raz z wdziękiem baletnicy, ale częściej – mocno rozpychając się łokciami. Bo prawda życia to nie okłady i masaże w spa. Jest w ich muzyce dużo energetycznej ludowości, ale „słomę z butów” wyszydzą bezpardonowo. Potrafią się w bardzo szczerzy sposób ująć za kobietami, jak i poruszyć problemy społeczne. Porywają to liryką, to (pozornym) absurdem. Smakowita jest metafora chemizacji współczesnej produkcji żywności, jak i życia w ogóle – jakby ta chemia była lekiem na całe zło.

Publiczność w Oświęcimiu nie tańczyła, bo siedziała zasluchana w bardzo wychowawcze teksty. Zespół MIAŹSZ chyba nie do końca zdaje sobie sprawę, jak silne jest oddziaływanie ich tekstów w połączeniu z muzyką na odbiorcę. Bogactwo za-



Koncert humanitarny na rzecz Ukrainy



Koncert humanitarny na rzecz Ukrainy

wartego w nich przekazu jest wprost niewyczerpane. A do głowy idzie, jak dobre wino. Kto ma płyty MIAŹSZU – ten słucha w kółko i się nie nudzi, za każdym razem odkrywając coś nowego. Nie wszystkie przenieśli się czytelnicy od strzału. A refleksji z tych piosenek – naprawdę moc.

Zjawiskowe trio zawłaszczać za słuchacza na wszystkich poziomach. Od wokalistki oczu nie można oderwać – jest absolutnym wcieleniem wdzięku i dźwięku, czyli muzykalności, rytmu. Na scenie korzysta ze wszystkiego, co Bozia dała: ze swej kobiecości, intelektu, artystycznej osobowości i talentu – na dodatek z lekkością motyla. Przy czym wszystko jest z gruntu prawdziwe, nie czuć żadnych wystudiowanych zachowań scenicznych. Widać, że dziewczyna po prostu kocha „drzeć ryja”. A cały zespół cieszy się dużą popularnością również ze względu na świetny kontakt z publicznością, nieustanny z nią dialog i kreowanie niepowtarzalnego klimatu podczas koncertu. To uczta dla zmysłów i umysłów.

Prawdę powiedziawszy, przyszedłem na koncert, bo lubię MIAŹSZ. Solidarność z Ukrainą była dla mnie w tym przypadku sprawą mocno drugorzędną. Przyznaję się – nie wrzuciłam ani „chrobrego”, ani nawet „mieszka” do puszki stojącej

Artyści z MIAŹSZU wierzą, że zło zwycięża dobro, miłość mocniejsza jest niż śmierć, a w graniu dla ludzi liczy się dawanie i przesyłanie, czyli szczerzy przekaz. Dlatego na koniec cytacyk. Prawda, że wychowawczy?

Byle ten sk.....y świat
nie dał rady Ciebie zmienić,
wszystkie skarby, które masz
niechaj kwitną do jesieni.*

*Dziecko, które w Tobie jest,
niech zawsze tupie nogami
i świat takim, jakim jest
zawsze widzi oczami (...).*

*Doły, lęki, smutki, strach
inność zdania i wyznania
niech nie liczą nigdy się
z magnetyzmem pokochania (...).*

MIAŹSZ Słupki oglądalności

* postanowiliśmy nie razić czytelników wulgaryzmami – przyp. red

przy wejściu. Jednak – przeniesiona atmosfera i temperatura wydarzenia – odważyłam się wygrać licytację jednego z dzieł sztuki. Mimo końca miesiąca.

Dlatego trzeba myśleć o tych, co za rzeczką... ■

Małgorzata Gwóźdź



Koncert humanitarny na rzecz Ukrainy



Koncert humanitarny na rzecz Ukrainy

Fot. Dominik Smolarek

Fot. Dominik Smolarek

PRZECIW ZAPOMNIENIU – PODRÓŻ STUDYJNA STUDENTÓW Z UNIWERSYTETU W WÜRZBURGU DO AUSCHWITZ

Polska i Niemcy sąsiadują ze sobą, w dziś już zjednoczonej i pokojowej Europie, ale ślady minionej wojny pozostawiły głębokie bruzdy, przebiegające przez historyczne krajobrazy pamięci Europy, zwłaszcza Polski.



Warsztaty
Eksperymenty medyczne w Auschwitz



Zwiedzanie miasta



Wizyta w Centrum Żydowskim

Podróż studentów z Uniwersytetu w Würzburgu do Auschwitz-Birkenau, *Przeciwko zapomnieniu*, dla młodych ludzi była okazją do nauki, spotkań i dzielenia się doświadczeniami w miejscu dawnego terroru i zagłady.

Uniwersytet w Würzburgu (Bawarski Uniwersytet Juliusza Maksymiliana) założony w 1402 r. kształci dzisiaj 24 tys. studentów na 10 wydziałach i 200 kierunkach.

Studia na tej uczelni przed trzema laty rozpoczął wolontariusz Centrum Dialogu i Modlitwy – Sebastian Schlegel. To z jego inicjatywy, przy współorganizacji przedstawicieli Związku

Studentów Uniwersytetu w dniach 24-29.03.2014 r., po raz drugi została zorganizowana podróż do Miejsca Pamięci. Jak zapewniają organizatorzy, już na stałe wpisała się ona do kalendarza projektów uczelni. Wzięło w niej udział 50 studentów, różnych kierunków.

Sześciodniowy program pobytu obejmował zwiedzanie byłego obozu Auschwitz-Birkenau, warsztaty na temat medycznych eksperymentów w Auschwitz, zwiedzanie miasta i Centrum Żydowskiego, spotkanie ze świadkiem Holocaustu, historykiem prof. Wacławem Długoborskim, a w Krakowie, studenci spo-

tkali się z Konsulem Generalnym Republiki Federalnej Niemiec – panem Wernerem Köhlerem.

Wizyta w Auschwitz-Birkenau – niemiecka i żydowska perspektywa

– Podróże, takie jak ta, dają młodym możliwość konfrontacji swojej własnej wiedzy z autentycznym miejscem i uświadomienia sobie ogromu zbrodni, które niechłubnie zapisały się na kartach niedawnej, niemieckiej historii – podkreślał Dominik, student dziennikarstwa. – Przechodząc przez bramę obozu Auschwitz, idąc wzdłuż torów, czuje się pod stopami kawałek historii świata, krwi,

leż i nadziei kilkaset tysięcy ludzi. Tutaj wiedza historyczna nabiera całkiem nowego znaczenia, z suchych faktów zamienia się w żywe obrazy. Każde miejsce i każdy człowiek ma swoją własną opowieść. Trzeba nie lada odwagi, by się z tymi, najczęściej tragicznymi, „opowieściami” zmierzyć, ale potrzeba jeszcze więcej, żeby twarzą w twarz spotkać się z kolejnym pokoleniem ofiar... Pojawiają się dziesiątki trudnych pytań, niedających spokoju, zmuszających do odpowiedzi, których bardzo często nie można udzielić.

– Jeszcze nigdy własna tożsamość narodowa nie została mi tak boleśnie uświadomiona jak przy spotkaniu z żydowską klasą, w byłym obozie Auschwitz – wspomina Timo. – Pytanie, które sobie zadaje? Co czują, gdy rozpoznają w nas Niemców. Jak nas postrzegają jako potomków sprawców? Lub nawet jako winnych? Pojawia się kolejne, po której stronie bym się opowiedział, gdyby przyszło mi żyć 70 lat wcześniej?

Jessica i Dominik, spontanicznie włączają się w przemarsz – dziś już tylko symboliczną drogą, wzdłuż torów na rampie w Birkenau, razem z grupą żydowskiej młodzieży. – Dochodzi do spotkań z czterema izraelskimi uczennicami. Pytamy, ile mają lat. Jedna z nich odpowiada, że 17. Zadaje pytanie: skąd przyjechaliście? Czy również jesteście Żydami? Jesteśmy z Niemiec – odpowiadamy. Wkrótce

potem trzy z nich odwracają się. Tylko jedna nadal z nami rozmawia. Pytamy, jak to jest „być tutaj”? To bardzo trudne, jesteśmy bardzo poruszone. Milczymy. Rozmowa urywa się, a nasze drogi wkrótce rozdzielają. Zauważamy, jak wymowne może być milczenie. Jedna droga, dwie perspektywy, pamięć, która przetrwała. Chwilę potem, tutaj, w tym miejscu, słyszymy słowa naszego przewodnika o dziele zagłady dokonanej przez nazistowskie Niemcy.

Dla Riccardo wizyta w Auschwitz-Birkenau od początku do końca była trudnym doświadczeniem, a spotkanie tak wielu przedstawicieli narodu żydowskiego wzbudziło w nim niepojęte poczucie żalu i głęboką potrzebę przeproszenia potomków ofiar. – Słowa to jednak za mało, by wyrazić wszystkie uczucia i emocje, które nam towarzyszyły. Każdy przeżywał tę wizytę inaczej, ale wszyscy doszliśmy do wspólnego wniosku, że powinniśmy być wdzięczni za możliwość normalnego życia.

Wizyta w Oświęcimiu dobiegła końca, doświadczenia jednak pokazują, że chociaż mija już prawie 70 lat od tragicznych wydarzeń, budowanie „mostów” zrozumienia, akceptacji i pojednania między kolejnymi pokoleniami nadal jest ważnym zadaniem, które powinno spocząć na każdym z nas. ■

Beata Seres



Wspólne zdjęcie przy budynku Centrum Dialogu i Modlitwy

NOC MUZEÓW

17 maja br. Muzeum Zamek w Oświęcimiu, Muzeum Żydowskie i Synagoga, Stowarzyszenie Romów w Polsce oraz Zakład Salezjański im. ks. Bosko w Oświęcimiu zapraszają mieszkańców miasta i nie tylko, na nocne zwiedzanie.

MUZEUM ZAMEK W OŚWIĘCIMIU

Ul. Zamkowa 1

www.muzeum-zamek.pl

Godz. 17.00-24.00

Zwiedzanie wystawy stałej *W Królewskim Mieście Oświęcimiu* oraz czasowej *Zamek Oświęcim poddaje się Kazimierzowi, królowi Polskiemu – Księstwo Oświęcimskie w polityce Jagiellonów*. Możliwość wejścia na wieżę, z której będzie można podziwiać zmrok zapadający nad naszym miastem.

Godz. 21.00

Pokaz filmu niemego *Nosferatu – Symfonia grozy* (rez. F.W. Murnau) z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Czerwie Band.

MUZEUM ŻYDOWSKIE I SYNAGOGA

Pl. Ks. Jana Skarbka 5

www.ajcf.pl

Godz. 17.00-24.00

Zwiedzanie nowego Muzeum: *Oszpicin. Historia żydowskiego Oświęcimia*, synagogi oraz odrestaurowanego Domu Klugera wraz z Café Bergson oraz wystawa fotografii współczesnego Oświęcimia autorstwa Danny'ego Ghitisa.

Godz. 17.00

Lew Ari potrzebuje pomocy! – warsztat dla dzieci o podstawach judaizmu.

Godz. 19.00, 21.00, 23.00

Zwiedzanie z przewodnikiem nowego Muzeum: *Oszpicin. Historia żydowskiego Oświęcimia*, synagogi oraz odrestaurowanego Domu Klugera wraz z Café Bergson oraz wystawa fotografii współczesnego Oświęcimia autorstwa Danny'ego Ghitisa.



Fot. Shlomi Shaked

STOWARZYSZENIE ROMÓW

Ul. Berka Joselewicza 5

www.stowarzyszenie.romowie.net

Godz. 17.00-24.00

Zwiedzanie wystawy stałej *Przenikanie kultury. Romowie kiedyś i dziś* oraz czasowej wystawy fotograficznej *Po obu stronach Karpat*.

ZAKŁAD SALEZJANSKI IM. KS. BOSKO

Ul. Jagiełły 10

www.salezjanieoswiecim.pl

Godz. 17.00-24.00

Zwiedzanie Kaplicy św. Jacka

Godz. 19.00 i 21.00

Zwiedzanie podziemi z przewodnikiem (UWAGA: Liczba miejsc ograniczona. Prosimy o wcześniejszą rezerwację na portierni Zakładu Salezjańskiego).



Fot. Shlomi Shaked



Fot. Shlomi Shaked

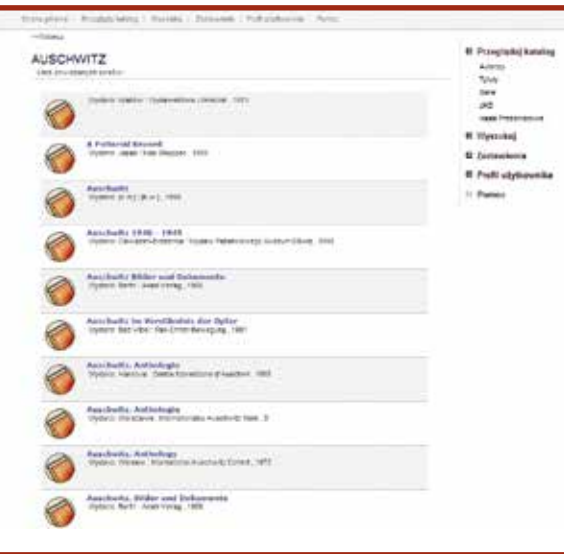
Serdecznie zapraszamy!
Na wszystkie wydarzenia
WSTĘP WOLNY!
Czynne od 17.00 do 24.00!



Fot. Shlomi Shaked

KATALOG BIBLIOTEKI MUZEUM ON-LINE

Na stronie internetowej www.auschwitz.org udostępniony został pełny katalog biblioteki Muzeum Auschwitz. Znajdujący się tam wielojęzyczny księgozbiór to największy, cały czas uzupełniany o nowe pozycje, zbiór książek poświęconych historii niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz.



– Staramy się gromadzić w naszej bibliotece publikacje dotyczące Auschwitz, wydawane na całym świecie. Księgozbiór obejmuje przede wszystkim opracowania naukowe oraz literaturę dokumentalną, ale także literaturę piękną, wspomnienia, poezję, czy albumy fotograficzne. Poza najnowszymi książkami znaleźć tu można także wiele „białych kraków”, publikacji, które ukazały się np. zaraz po wojnie i dziś są niezwykle trudne do odnalezienia – powiedział Andrzej Kacorz, zastępca dyrektora Muzeum.

Oprócz książek dotyczących obozu Auschwitz, w bibliotece znaleźć można wiele pozycji dotyczących II wojny światowej, III Rzeszy, Zagłady, a także niemieckiej okupacji

w Polsce. Biblioteka posiada również zbiór publikacji niemieckich – książek i czasopism z okresu III Rzeszy, które dotyczą przede wszystkim spraw politycznych i społecznych nazistowskich Niemiec.

– Teraz cały katalog można przeglądać na stronie internetowej. Udostępniliśmy go w dwóch językach: polskim i angielskim – dodał Andrzej Kacorz.

W bibliotece Muzeum znajduje się ok. 30 tysięcy książek, ponad 2,5 tysiąca czasopism, a także kilkadziesiąt map. Cały księgozbiór dostępny jest na miejscu, w bibliotecznej czytelnicy, z której korzystać można od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17. ■

Patryk Sawicki



KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY

KWIECIEŃ/MAJ 2014



• 25 kwietnia

Miasto węgla, sztuki i stali – artystyczna podróż do Zabrza

Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Chelmku zaprasza do udziału w 52. wyjeździe studyjnym z cyklu *Szlakami dziedzictwa kulturowego Śląska, Zagłębia i Małopolski*. Tym razem proponujemy Państwu wyprawę do Zabrza, miasta zachowującego industrialne dziedzictwo dawnego Śląska. Przemysłowa rewolucja, oraz dynamiczny rozwój cywilizacyjny, stworzyły specyfikę miejsca. Huty, kopalnie, walcownie, koksownie, otoczone robotniczymi osiedlami, złączone arteriami dróg i kolejowych linii. To wszystko tworzy unikalną tkaninę, w której kolosy szybów sąsiadują z fasadami neogotyckich kamienic i modernistycznych gmachów. Zwiedzanie miasta rozpoczniemy od wizyty w zabytkowym osiedlu Zandka. Odwiedzimy kościół św. Józefa, perłę śląskiego modernizmu. Kolejnym punktem będzie zjazd do wyrobisk zabytkowej kopalni Guido. Na poziomie 320 m będziemy uczestnikami spektaklu teatralnego pt. *Synek*, w wykonaniu Marcina Gawła. Wieczór zakończymy w najgłębiej w Polsce zlokalizowanym pubie o wdzięcznej nazwie Hala Pomp. Do Chelma dotrzemy tradycyjnie kilka minut przed północą.

Wyjazd planujemy w piątek 25 kwietnia 2014 r. o godz. 16.00 spod siedziby MOKSiR w Chelmku pl. Kilińskiego 3 (obok dworca PKP). Koszt wyjazdu: 35 zł (przejazd, ubezpieczenie, bilety). Zapisy, informacje: moksir@chelmek.pl tel. 601661771, o udziale w wyjeździe decyduje kolejność zgłoszeń i wpłat.

• 2-11 maja

Off Plus Camera w Twoim mieście

W dniach od 2 do 11 maja 2014 r. w Krakowie będzie się odbywał 7. Międzynarodowy Festiwal Kina Niezależnego *Off Plus Camera*. W ramach festiwalu – w 13 kinach Małopolskiej Sieci Kin Cyfrowych – również w *Naszym Kinie* w Oświęcimiu – realizowany będzie - już po raz drugi projekt pn. *Off Plus Camera w Twoim mieście*. W ramach projektu *Off Plus Camera w Twoim mieście* będzie można obejrzeć w *Naszym Kinie* – w terminie od 3 do 8 maja 2014 r. (projekcje w poszczególnych kinach odbywają się według oddzielnych harmonogramów) – osiem najciekawszych filmów wybranych z czterech sekcji festiwalu: Odkrycia, Nadrabianie zaległości, Raport mniejszości i Dorastając na opak.

Międzynarodowy Festiwal Kina Niezależnego *Off Plus Camera* to jedno z najważniejszych wydarzeń filmowych w Polsce i Europie Środkowej, które promuje kino niezależne i młodych twórców. Najważniejszym punktem festiwalu jest konkurs główny *Wytyczanie drogi*, w którym biorą udział wyselekcjonowane filmy debiutujących reżyserów z całego świata (ich pierwsze lub drugie filmy) ubiegające się o Krakowską Nagrodę Filmową w wysokości 100 tysięcy dolarów. Reżyser zwycięskiego filmu zostaje wybrany przez międzynarodowe jury złożone z wybitnych filmowców i znawców kina.

Organizatorem projektu *Off Plus Camera w Twoim mieście* jest Stowarzyszenie Sztuki Niezależnej i Nie tylko Off Camera. Partnerami projektu są Fundacja Rozwoju Kina w Krakowie oraz Kina Małopolskiej Sieci Kin Cyfrowych.

Strona festiwalu: <http://www.offpluscamera.pl>
Oświęcimskie Centrum Kultury
Dom Kultury w Kętach

• 4 maja

Warsztaty Gitarowe

Już w maju kolejne bicie Gitarowego Rekordu Guinnessa we Wrocławiu. W związku z tym Dom Kultury w Kętach zachęca do wzięcia udziału w przygotowaniach do tego wielkiego muzycznego wydarzenia. Zapraszamy 5 kwietnia na warsztaty gitarowe prowadzone przez Leszka Cichońskiego – wirtuoza gitary, autora podręczników i telewizyjnych kursów dla gitarzystów, który jest pomysłodawcą i organizatorem wrocławskiej imprezy. Czterogodzinne spotkanie rozpocznie się o 10.00 w sali studyjnej DK. Jest to świetna propozycja zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych gitarzystów, dla tych, którzy chcą ciekawie spędzić wolny czas w towarzystwie syna, córki, brata, czy przyjaciela. Warsztaty poprzedzone będą 4.04. koncertem East Earth Band i Leszek Cichoński plays Nalepa.

Dom Kultury w Kętach planuje w tym roku całonocny wyjazd z grupą gitarzystów na bicie Gitarowego Rekordu Guinnessa do Wrocławia, gdzie będziemy reprezentować nasze miasto. Osoby biorące udział w warsztatach będą w pierwszej kolejności brane pod uwagę przy tworzeniu listy uczestników wyjazdu. W tym roku i Ty możesz pobić rekord Guinnessa! Zapraszamy!

Dom Kultury w Kętach ■

ZDARZYŁO SIĘ W KL AUSCHWITZ

Na początku kwietnia 1943 r. niemiecki lekarz ginekolog, prof. Carl Clauberg, otrzymał do dyspozycji blok nr 10 w obozie macierzystym Auschwitz I. Miał tam kontynuować rozpoczęte już w grudniu 1942 r. w obozie kobiecym w Birkenau doświadczenia sterylizacyjne na wybranych przez siebie więźniarkach.



Carl Clauberg

Fot. APMA-B

Głównymi inicjatorami prowadzenia różnego rodzaju eksperymentów z wykorzystaniem do tego celu więźniów obozów koncentracyjnych byli Reichsführer SS Heinrich Himmler, Ernst Grawitz, naczelny lekarz SS i policji, oraz Wolfram Sievers, sekretarz generalny stowarzyszenia Ahnenerbe (Dziedzictwo Przodków) i kierownik Instytutu Badań dla Celów Wojskowo-Naukowych Waffen SS. Powody,

dla których przeprowadzano pseudomedyczne badania, były różne. Część doświadczeń służyła podbudowie teorii rasistowskiej, wiele prowadzono na zlecenie niemieckich firm farmaceutycznych bądź instytutów medycznych, inne zaś realizowano na potrzeby armii. Były również i takie, które prowadzono dla naukowej kariery lekarzy.

Carl Clauberg, doświadczony ginekolog z długoletnim stażem, w czasie wojny ordyna-

tor oddziału chorób kobiecych w szpitalu w Chorzowie, miał na swoim koncie liczne osiągnięcia w dziedzinie leczenia bezpłodności kobiet. To właśnie jemu w czasie konferencji, która odbyła się 7 i 8 lipca 1942 r., Heinrich Himmler powierzył zadanie wyszukania szybkiej i skutecznej metody sterylizacji kobiet, jednocześnie zgadzając się, by środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu były więźniarki obozu Auschwitz. Badania Clauberga miały znaczenie niemal strategiczne w powojennych planach władz III Rzeszy w zakresie polityki ludnościowej.

Barak nr 30 na terenie szpitala w obozie kobiecym w Birkenau (odcinek BIIa), to miejsce, w którym Carl Clauberg rozpoczął prowadzenie swoich badań. Szybko jednak, bo

już na początku kwietnia 1943 r., do dyspozycji Clauberga oddano w obozie macierzystym blok nr 10, gdzie na piętrze, w dwóch salach przebywało stale ok. od 150 do 400 więźniarek. W obozowej ewidencji figurowały one jako „więźniowie zatrudnieni dla celów doświadczalnych” (Häftlinge für Versuchszwecke). Obiektem eksperymentów Carla Clauberga były głównie Żydówki, które miały za sobą poród i nie utraciły w obozie miesiączkowania. Metoda, którą stosował, była metodą bezoperacyjną i polegała na wprowadzeniu do kobiecych narządów rodnych, pod pozorem badania ginekologicznego, środka chemicznego wywołującego ostry stan zapalny. Ostatecznie po upływie kilku tygodni powodował on zarośnięcie jajowodów i ich niedrożność. Oczywiście efekty swoich dokonań Clauberg każdorazowo sprawdzał metodą rentgenowską. Jak można się domyślać tego typu ingerencje w organizm wywoływały liczne i bardzo dotkliwe komplikacje, a bywało również, że śmierć. Eksperymenty Clauberga doprowadziły do zgonu wielu Żydówek, część z nich jednak uśmiercano celem przeprowadzenia sekcji zwłok. „[...] Doświadczenia prof. Clauberga polegały na wstrzykiwaniu płynów kontrastowych (lipiodolu i jodyny) do macicy i jajowo-

dów oraz na fotografowaniu promieniami rentgena narządów płciowych. Zabieg był dokonywany brutalnie i często wywoływał komplikacje w postaci zapalenia otrzewnej, jajników i z wysoką gorączką [...]”¹. Ciężko powiedzieć, jak efekty swoich „badań” oceniał sam Clauberg. O wynikach informował bowiem bardzo asekuracyjnie, pisząc, że „gdy badania prowadzone przeze mnie będą dawały dalej, takie wyniki, jak dotychczas, a nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, by tak nie było, to w niedługim czasie będę mógł zameldować, że jeden wprawiony lekarz w odpowiednio urządzonej placówce i przy pomocy 10 osób personelu pomocniczego będzie mógł najprawdopodobniej przeprowadzić w ciągu jednego dnia sterylizację kilkuset, a nawet 1000 kobiet”². W maju 1944 r. eksperymentalną stację Clauberga przeniesiono po raz kolejny, tym razem do bloku nr 1 obozu kobiecego, położonego na terenie tzw. przedłużenia obozu. Z początkiem 1945 r. Carl Clauberg opuścił Auschwitz, a swoje pseudomedyczne badania kontynuował w obozie Ravensbrück, między innymi na Żydówkach przeniesionych tam z Auschwitz oraz na więźniarkach romskich. ■

Monika Bernacka-Pelc

WARTO WIEDZIEĆ

• Współpracownikami Clauberga byli: dr chemii Johannes Goebel (Göbel), przedstawiciel zakładów Schering Werke, wynalazca środka chemicznego stosowanego przez Clauberga, oraz sanitariusz SS, Binning. Pozostała część personelu medycznego stanowiły głównie więźniarki Żydówki. Lekarzem naczelnym bloku, z prawami blokowej, od września 1943 r. była Żydówka z Polski, chirurg ginekolog Alina Białostocka (w obozie Brewda).

• 30.04.1943 r. Komendantura KL Auschwitz wysłała do SS-WVHA meldunek, w którym podała, że do celów doświadczalnych przeznaczono 242 więźniarki, które osadzono w bloku nr 10, w obozie macierzystym. Był to pierwszy meldunek podający stan liczbowy kobiet umieszczonych w stacji eksperymentalnej prof. Clauberga.

1 Irena Strzelecka, *Głosy Pamięci 2. Zbrodnicza medycyna. Eksperymenty medyczne w KL Auschwitz*. Państwowe Muzeum Auschwitz Birkenau, Oświęcim 2008, str. 41. Fragment zeznania złożonego podczas procesu Rudolfa Hössa przez Alicję Brewdę, była więźniarką nr 62761, zatrudnioną w bloku doświadczalnym nr 10 na terenie obozu macierzystego, w którym jako chirurg ginekolog pełniła przez pewien czas funkcję naczelniej lekarki bloku z prawami blokowej.

2 Irena Strzelecka, *Głosy Pamięci 2. Zbrodnicza medycyna. Eksperymenty medyczne w KL Auschwitz*. Państwowe Muzeum Auschwitz Birkenau, Oświęcim 2008, str. 10.

FOTOREPORTAŻ

7 kwietnia 2014r. w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzięży w Oświęcimiu odbył się wernisaż wystawy rysunków Béli Faragó *Witajcie w Raju*. Wystawę, zorganizowaną we współpracy z Fundacją Judaica – Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie oraz Galerią Destillarta w Buchschwabach będzie można oglądać do 15 maja. Poniżej publikujemy zdjęcia Dominika Smolarka ilustrujące to wydarzenie. ■

